

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

• dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz«  
wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek,  
czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni  
30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do  
domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA.

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od  
wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach  
należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować:  
»Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna,  
Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Agnieszki.  
Jutro: Wincentego.  
Pojutrze: Rajmunda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 8 00 zach. 4 23  
Jutro: » » 7 59 » 4 25  
Pojutrze: » » 7 58 » 4 27

## 50-ta rocznica powstania styczniowego.

Naród polski obchodzi w tych dniach  
znowu wielką i pamiętną rocznicę. W no-  
cy na 23 go stycznia minie pół wieku od  
chwili, w której naród polski pod panowa-  
niem rosyjskiem, wiedziony rozpaczą wsku-  
tek udręczeń i katuszów moskiewskich, a  
natchniony miłością Ojczyzny i ożywiony  
nadzieją swobody i wciności pochwylił za  
broń, by sobie wywalczyć swobodę, a Oj-  
czyźnie Polsce niepodległość.

Walkę tę rozpoczęła odważna i patry-  
otyczna młodzież polska, po należytem przy-  
gotowaniu się. Ludził się też naród pol-  
ski przyjaźnią i współczuciem jakim go ob-  
darzały Anglia i Francja. Przypuszczano że  
oba te państwa zbrojnie poprą walecznych  
Polaków. Tymczasem nadzieje te całkiem  
zawiodły... To też mimo bohaterstwa pol-  
skiego wobec ogromnej przemocy wrogów  
powstanie wkrótce upadło — a sprowadziło  
za sobą okropne prześladowanie moskiew-  
skie w więzieniach, na Sybirze, lub w ko-  
palniach.

Wszelkie nadzieje i marzenia w po-  
moc innych narodów rozwiały się wówczas  
i naród polski zrozumiał, że tylko sam na  
siebie i tylko na swą siłę i pomoc liczyć  
może. Zrozumiał naród polski, że tylko u-  
silną pracą, miłością, braterstwem i żelazną  
wolą dociekać się może lepszej przyszłości.

Powstanie zaś styczniowe było czynem  
bohaterstwa, było męczeńską ofiarą na ołtarzu  
Ojczyzny naszej Polski.

To też z okazji tej rocznicy powstania  
styczniowego społeczeństwo postanowiło  
uczcić tych obrońców ojczyzny po-  
ważnymi obchodami narodowymi. — Nam  
tu na polskiej Warmii i tego nie wolno!  
Za to duchem polujemy się z Braciemi Ro-  
dakami naszymi w innych stronach. W sa-  
mą zaś rocznicę niechaj każdy Polak na  
Warmii zaśle kilka modłów do Tronu Naj-  
wyższego za poległych w powstaniu Braci,  
za tych, którzy za dobro Ojczyzny oddali  
mienie i życie. Prośmy też przytem Króla  
nad królami o dalszą opiekę nad prześla-  
dowanym i pokrzywdzonym narodem pol-  
skim, by nam dał mocy i światła do dal-  
szego przetrwania obecnego ucisku.

To czyniąc, uczcimy najgodniej pamięć  
poległych na polu chwały Rodaków, oraz  
rocznicę 50 tą owej pamiętnej chwili.

## Wybory do sejmiku pruskiego niedalekie.

Jak już pokrótce donosiliśmy, odbę-  
dą się wybory do sejmiku pruskiego dnia 14 ma-  
ja roku bieżącego, a wybór posłów przez  
walmianów w pierwszych dniach czerwca.  
Wprawdzie termin ten nie jest jeszcze ja-  
ko ostateczny urzędowo ogłoszony, lecz  
przypuszczać można, że będzie on zgodny  
z wolą rządu, który prawdopodobnie przed  
uroczystościami jubileuszowymi cesarza  
będzie się chciał z wyborami sejmowymi  
załatwić.

Krótki zatem tylko czas dzieli nas już  
od wyborów sejmowych, w których i lud  
polski na Warmii żywy udział weźmie. Czas  
przeto pomyśleć o krokach wstępnych, o  
wzmocnieniu polskiej organizacji wyborczej,  
pomnożeniu liczby mężów zaufania i wielu  
innych spraw, abyśmy po ogłoszeniu ter-  
minu wyborczego przygotowani byli na  
wszelkie niespodzianki.

W gazetach centrowych naszego okrę-  
gu wyborczego odzywają się też raz po ra-  
zie głosy i nawoływania centrowców do  
pracy — wysuwa się nawet »ostraszaka«, że  
łatwo można mandat centrowy utracić —  
a wszystko to w celu rozbudzenia większe-  
go zapалу do walki przy przyszłych wybo-  
rach sejmowych. Słychać też, że jeden z  
centrowych posłów, ks. kan. Rohman z  
Reszla więcej kandydować nie będzie —  
a niektórzy nawet otwarcie już mówią, że  
kandydować więcej nie będzie mógł, bo  
go wielka część walmianów nie chce mieć  
więcej posłem.

Nie nasza jednakże sprawa troszczyć  
się o sprawę obcą. Lud polski ma z sobą  
samym dość do czynienia. To też czas wielki  
abyśmy Polacy poczęli się zwolna już te-  
raz zastanawiać nad stanowiskiem, jakie  
wobec wyborów zajmujemy. Niemcy, tak cen-  
trowcy jak i inne partie zwolnaw poczną  
niezadługo liczne zebrania na których mieć  
będą okazję należycie się porozumieć w  
tej ważnej sprawie. Nam Polakom, ucho-  
dzącym w państwie pruskim za obywateli  
drugiej klasy, prawo zakazuje się zgroma-  
dzać, wiecować i przemawiać w języku oj-  
czystym i dopiero po urzędowym ogłosze-  
niu wyborów daje się nam swobodę wieco-  
wania. Ponieważ zaś czas ten jest bardzo  
krótki, pracy wtenczas dużo a pracowników  
bardzo mało, przeto nie możemy sprawy  
zwlóczyć do ostatnich tygodni lub dni, lecz  
już teraz wzajemnie się pouczać, doradzać,  
zgromadzać po własnych domach i przygo-  
towywać się do czekających wyborów. Na-  
leży mianowicie upatrzyć też odpowiednich  
obywateli na walmianów — lecz takich, któ-  
ry też w dniu wyborów rzeczywiście speł-  
nią swój obowiązek w myśl życzenia swych  
wyborców. Tu nadmienić musimy, aby na  
ten urząd stawiano ludzi niezależnych, go-  
spodarzy, rzemieślników, choćby robotni-  
ków — nigdy zaś soltysów, nauczycieli lub  
innych urzędników, bo ci w myśl życzeń  
ludu polskiego nigdy głosu nie oddadzą.  
Poprzednio więc walmianów sobie obrać i  
ich wybrać — to najgłówniejsze zadanie lu-  
du polskiego — tacy walmiani pójdą zaś  
niezawodnie za wskazówką ludu i polskiej  
władzy wyborczej.

Wszystkie te prace wstępne powinni  
w każdej wiosce i mieścieświślejsi rodacy  
już teraz rozpocząć. Radami i wskazów-  
kami w tym względzie służyć chętnie redak-  
cja. Skoro zaś nastanie wolność słowa, ko-  
mitet polski wedle sił i możliwości starać się  
będzie o urządzenie jak najliczniejszych  
wieców wyborczych i oświatowych, na któ-  
rych obszerniej i żywiej sprawy nasze omó-  
wić i do dalszej walki w obronie naszych  
skarbów narodowych i praw przez konstytu-  
cję i przyrzeczenia królów pruskich za-

gwarantowanych, zachęcić się będziemy  
mogli.

Do pracy więc rodacy, za świętą spra-  
wę naszą polską! Czuwajmy nad nią pil-  
nie i mężnie, aby nas nieprzyjaciele do re-  
szty nie wyaiszczyli!

## Przed wybuchem wojny.

Wznowienie wojny na Bałkanie zagraża  
obecnie więcej, aniżeli jeszcze przed kilku  
dniami, kiedy to myślano, że konferencja  
pokojowa delegatów tureckich i związku  
państw bałkańskich po dłuższych naradach  
doprowadzi w końcu do zawarcia pokoju.  
Jedyną nadzieję wobec niepewnego położe-  
nia mieć można jeszcze o tyle, że do roz-  
poczęcia kroków nieprzyjacielskich pod  
Czataldzą nie przyjdzie wcześniej, jak do-  
piero za dwa tygodnie.

Co do pisma zbiorowego wielkich mo-  
carstw, to go jeszcze nie wręczono rządowi  
tureckiemu. Istnieją bowiem jeszcze pewne  
różnice zapatrywań między wielkimi mo-  
carstwami co do treści owego pisma zbio-  
rowego. W środę dn. 15 bm. zebrali się w  
Londynie ambasadorowie mocarstw na  
konferencję w celu ułożenia owego pisma.  
O ile można było dowiedzieć się, to Niemcy  
sprzeciwiają się w dalszym ciągu ostremu  
brzmieniu pisma, uważają bowiem że za  
zbyt poniżające wobec Turcyi. Wątpliwem  
jest, czy przyjdzie szybko do porozumienia.

Walki pod Skodrą trwają nieustannie.  
Donoszą z Cetynii, stolicy Czarnogórze, że  
przednie strażce czarnogórskie zawiadomiły  
naczelną komendę, iż przez cały wtorek  
słychać było odgłos strzałów z wnętrza  
miasta Skodry. Przypuszczają, że kome-  
dant Skodry, Albańczyk Hassan Riza bej,  
toczył walkę z częścią załogi, która się  
chciała poddać. Już od kilku dni obiegały  
wieści o wybuchu niepokoju w Skodrze.  
Malisiorowie, którzy uciekli z miasta opo-  
wiadają, że wi ksza część załogi chce się  
poddąć, ale Hassan Riza bej na czele małej  
garstki opiera się naporowi załogi.

Ce'lem zdobycia Janiny w Epirze, wy-  
stali Grecy znaczne posiłki. Turcy bowiem  
dzielnie się tam trzymają i nie myślą o  
kapitulacji.

Na linii Czataldzy przyszło pono do  
wznowienia walk, czemu się nie dziwić,  
boć ludziom zimno, więc biją się na roz-  
grzewkę.

Delegaci państw bałkańskich odbyli  
posiedzenie, na którym powzięli uchwałę,  
że rokowania pokojowe uważają za nieu-  
dałe, i że tureckim delegatowi nie przedłożą  
żadnych nowych propozycji. Delegaci  
związku bałkańskiego postanowili jednak  
odczekać odpowiedzi Turcyi na interwencję  
wielkich mocarstw i wtedy dopiero przed-  
sięwziąć krok rozstrzygający.

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!  
Kupujmy u swego i swojskie  
wyroby!



## Na luty i marzec

czas teraz zapisywać „Gazetę Olsztynską” na wszystkich pocztach. Kto Gazety dotąd nie ma niech ją natychmiast zapisze, bo nader ważne czekają nas czasy. **Wojna bałkańska lada chwili znowu wybuchnie** i kto wie jakie za sobą pociągaie skutki. Kto wie czy prorocтва na rok 1913 nie spełnią się w całej mierze. Lecz i w kraju czeka nas nowa ciężka praca. **Wybory do sejmiku pruskiego** czekają nas w maju. Czas więc aby się każdy już zawczasu zaopatrzył w Gazetę aby wiedział co czynić i jak wobec wyborów postępować. Dla nas Polaków na Warmii czas ten będzie szczególnie ważnym — a w takich czasach walki i pracy nikt nie powinien obywać się bez gazety. Przedewszystkiem zaś nie szwabskie lub luterskie blaty czytać należy, lecz każdy Polak na Warmii czytać powinien swoją szczerą polsko-katolicką „Gazetę Olsztynską”, bo tylko ona wskazywać mu będzie w takich czasach dobrą drogę, którą postępować jako prawy Polak i katolik powinien.

**Przedpłata na luty i marzec** wynosi na pocztach 67 fen. z odnośzeniem 84 fen.

## Co tam słyhać w świecie?

— W sejmie pruskim obradowano nad szeregiem petycji, przyczem dość długo omawiano żale i życzenia urzędników celnych. Następnie omawiano w dalszym ciągu interpelację narodowych liberałów w sprawie trudnego kredytu po wsiach.

— W parlamencie niemieckim w wtorek dn. 14 bm. podczas obrad nad wydatkami dla sekretarza spraw wewnętrznych Rzeszy wystąpił poseł nasz p. F. Morawski przeciwko temu, że urzędy Rzeszy, choć za nimi stoi parlament, w niczem i nigdy nie sprzeciwiają się pruskim urzędom. Przecież wobec niesłychanych stosunków

w dzielnicach wschodnich gdzieś w państwie niemieckim musi być instancja, gdzie można skargi przedłożyć. Dalej napiętnował mówca szykanowanie towarzystw polskich, jak np. polskich kółek rolniczych. W końcu swej mowy napiętnował mówca wywłaszczanie Polaków w Prusach i zapowiedział, że Koło polskie w najbliższych dniach wnieśnie interpelację w tej sprawie. — W środę podczas obrad nad etatem urzędu spraw wewnętrznych przemawiał pomiędzy innymi poseł nasz, ks. Kurzawski, który trafiając piętnował nadużycia, jakich dopuszczają się władze wobec Polaków przy zastępowaniu ustawy o stowarzyszeniach.

— Będzie ustawa parcelacyjna. Agranar „Deutsche Tageszeitung” zajmuje się doniesieniem onegdajszem hakatystycznej „Poste” jakoby ustawa parcelacyjna nie miała być w bieżącej sesji wniesiona do sejmiku. „Deutsche Landesitzg” która pozostaje w bliskich z ministrem rolnictwa, oświadcza, że doniesienie „Post” jest nieusprawiedliwione. Rząd przedłoży sejmowi ustawę parcelacyjną. „Deutsche Tagesztg.” pisze dalej: Obawy o losy projektu parcelacyjnego są zresztą dość usprawiedliwione, ponieważ rząd miał go przedłożyć sejmowi jeszcze w jesieni 1912, mający służyć wzmocnieniu niemożny na kresach wschodnich. Projekt ustawy parcelacyjnej jest gotowy. Rząd musi go tylko wyciągnąć z zamkniętej szafy.

— 5017 orderów. W tych dniach odbyło się w Berlinie z wielką pompą pruskie „święto orderowe”, przyczem znów na patryotów pruskich spłynął istny deszcz orderów; aż 5017 osób zostało uszczęśliwionych czyli odznaczonych, chociaż poprawda nie powiedziano im, za jakie zasługi. Gdy tak dalej pójdzie, to z czasem na palcach będzie można policzyć tych, którzy orderu — nie posiadają.

— Minister, landrat i konfesyonał. W sprawie znanej mowy landrata krotoszyńskiego Hahna, poruszonej przez posła Seyde w parlamencie, pisze „Germania”: Minister spraw wewnętrznych Daliwitz odpowiedział, że w tym wypadku należy

— Czy będę się mógł z nim zobaczyć jeszcze dzisiaj?

— Spodziewam się... Nie tracąc czasu, pobiegne na targ. Musi tam być, zaczekaj pan na mnie. Potrzeba dobre pół godziny ażeby iść tam i napowrót.

— Przyjdzie do mnie do zamku.

— No, to za półtorej godziny.

— Dobrze!

— Jeżeli będę mógł, przyprowadzę hultaja.

W zamku przebywa tylko pani d'H ufort z córką, ale Daniel i ojciec jego prokurator zapowiedzieli bliski przyjazd swój.

Teraz za każdym razem, gdy Klotylda zobaczyła Walentyna, serce jej ścisnęło się boleśnie.

Czy ten syn, ukochany przez jej córkę, przychodził do niej, wciąż jeszcze nie wiedząc o zbrodni matki?

Czyż ten syn, chcący pomścić swego ojca, wiedział już, co się stało i przybywał, ażeby ją oskarżyć i zgubić?

Takie pytania zadawała sobie, ilekroć Walentyn zbliżał się do niej.

A kiedy zauważyła, iż jest smutniejszy niż zwykle, bardziej zfrasowany, pierwsza go zapytywała.

— Dlaczego ten smutek, przyjacielu mój?

A on odpowiadał jej, tłumacząc, jaki przebieg ma śledztwo.

Tego dnia, kiedy po rozstaniu się ze starym strażnikiem, spotkał się z Klotyldą i Beranzery w parku, przy ogrodzie, miał twarz tak zmienioną, oczy mu tak błyszczały, cała twarz jego zdradzała taką gorączkę i uniesienie, prawie szczęście, że pani d'Hautefort musiała to żywo odczuć.

Przystąpił do obu kobiet z uśmiechem.

— Coż się stało? — spytała Klotylda.

— Masz pan co nowego powiedzieć?... — Tak.

Klotyldę dreszcz zimny przebiegł.

Ręce jej pozostały nieruchome nad ro-

landrata niewinnić (Naturalnie!), gdyż miał on jasne i niezbité podstawy dla swych obaw. Podstawy te minister przytoczył. Były to jedynie mowy księży polskich o obowiązku bojkotowania wszystkich Niemców. Na twierdzenie o nadużywaniu konfesyonału natomiast, nie przytoczył minister ani cienia dowodu. Ale wobec księży katolickich wystarczy zupełnie, gdy urzędnik protestancki, nie znający świętości Sakramentu pokuty, przypuszcza nadużycie, aby niewinnić najcięższe obelgi. Ludność katolicka musi jak najenergiczniej protestować przeciwko takiemu traktowaniu swych kapłanów!

— Katastrofy na morzu. Nowy Jork. Panuje tu wielka obawa o los wielu okrętów, będących na morzu z powodu wielkiej mgły. Nadchodzą tu wiadomości niepokojące. I tak okręt „Uranione”, będący o 12 mil od Halifaxu, rozbił się o skałę. Na telegraficzną wiadomość pospieszył okręt „Lauriere”, który zabrał całą załogę „Uranionu” na pokład w liczbie 883 i przewiózł do Halifaxu.

— Austria i Rosja. „Frankfurter Ztg.” donosi z Berlina, że wiadomość, jakoby Rosja oświadczyła Austrii, że przeprowadzi u siebie demobilizację, jeśli Austria uczyni to samo, jest nieprawdziwą. Prawdą jest że między Austrią a Rosją przyszło do wymiany zdań w sprawie przygotowań wojennych obu państw. Wymiana zdań dała ten rezultat, że wzajemna nieufność między Austrią a Rosją znikła. Obydwa jednak państwa podtrzymały swoje zbrojenia.

— Rosja. Pisma donoszą, że ra wypadek wojny austriacko-rosyjskiej. Japonia przyjdzie Rosji zczyaną pomocą. Pomiędzy Rosją a Japonią zawarty został układ, na mocy którego Japonia na wypadek wojny Rosji z Austrią lub Niemcami, odda ma Rosji do dyspozycji 2 korpusy armii.

— W Anglii i Szkocji od onegdaj bez przerwy pada śnieg. W wielu miejscowościach leży śnieg grubości 1 metra. W Londynie śniegu nie ma, panuje za to olbrzymia mgła. Wczoraj było za dnia

botką szydełkową, którą robiła obok córki na ławce pod cieniem rozłożystych konarów.

I dodała:

— Cóż pomyślnego dla siebie?

— Bardzo pomyślnego?

To, co mogło być pomyślnem dla Walentyna, musiało być nieszczęściem dla niej.

Młodzieniec nie czekał na nowe pytanie Pospieszył czempredzej podzielić się z nią nowymi nadziejami.

W kilku słowach opowiedział jej wszystko.

Łatwo sobie wyobrazić, jak ta biedna kobieta, doprawdy godna litości, słuchała tego opowiadania?

Dowiedziała się, że owego wieczora tragicznego, kiedy szła za oddanym jej Jourdanem, dziecko widziało ich na tej wędrownie złowrogiej...

Na szczęście, instynktownie — bo tego wieczora nie namyślała się wcale — osłoniła głowę mantylką, która nawinęła się jej pod rękę, gdy wychodziła z domu.

Gdyby nie ta mantylka, byłaby teraz zgubiona!

Ale Piotr? On się wcale nie ukrywał!

Dziecko rozpoznało jego twarz.

Jeżeli mały Cidour znajdzie się kiedy w obecności Jourdana, od pierwszego spojrzenia pozna to oblicze energiczne o ry-sach wyrazistych...

Czy ją pozna, czy Piotra Jourdana, w każdym razie jest ona zgubiona!

Niebezpieczeństwo było nieuniknione. Musi się dowiedzieć, jakie projekty ma Walentyn...

— Co chcesz teraz uczynić?

— Za chwilę Vibret mi powie, gdzie będę mógł się spotkać z małym Cadourem. Najpilniejszą dla mnie rzeczą jest poznać dokładną wiadomość o pewnych szczegółach co do twarzy i co do ubrania. Później obmyślę sposób, dla odnalezienia tego męż-czyzny i tej tajemniczej kobiety.



w Londynie tak ciemno, jak o północy. Z prowincyi donoszą o nieszczęśliwych wypadkach z powodu mrozu i śniegu. W Birmingham zderzył się pociąg pociąg z osobowym, 2 osoby zostały zabite, kobieta i dziecko, przeszło 50 osób zostało ciężko rannych. Powodem katastrofy było, że z powodu silnego mrozu zamarł jeden ze sygnałów.

### Sprawy polskie.

— Wywłaszczenie. Wszystkie cztery majątki, które w r. z. przeznaczono na wywłaszczenie, będą też wywłaszczone. Ogólnie sądzą, że Lipienki w powiecie świeckim nie podlegną wywłaszczeniu. Tymczasem w zeszłą środę właścicielka Lipienek p. Liszkowska otrzymała od rządu pruskiego odpowiedź na swe zażalenie, że odrzuca jej protest przeciwko uchwale komisji kolonizacyjnej, wywłaszczającej jej majątek. — Tak więc wszelkie uludy znikły, rząd pruski nie cofa się w swych postanowieniach.

— W sprawie dalszych wywłaszczeń, o których donosił „Kiel. N. Nachr.“ udzieliła kolonizacya poznańska informację, że nie jej nie jest wiadomem o rzekomym zamiarze wywłaszczenia dalszych 8 majątków polskich.

### Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyceza.** W nowym kościele w Ryjewie zaprowadzono Drogi Krzyżową, która w przyszłą niedzielę zostanie poświęcona. Obrazy stacyjne pochodzą z Monachium i kosztują 2700 m. — Świecenie dyakonów na kapłanów nastąpi w niedzielę 26go bm. — Ks. kapelan Hebenheuer z Nowego Kokendorfu przeniesiony do Tolkmicka a ks. kapelan Schmidt z Gr. Kölen do Nowego Kokendorfu.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

### Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 20 go stycznia 1913.

— **Składajmy ofiary na fundusz obrony narodowej!** Niechaj się nikt od małej ofiary na ten cel nie odsuwa. Każdy nawet najmniejszy datek chętnie przyjmujemy.

— **Przestroga na czasie.** Złedwie po dotychczasowym łagodnem powietrzu otrzymałyśmy cokolwiek mrozu, pod którego wpływem rzeki, jeziora stawy itd. pokrywać poczęły się powierzchnią lodową, a już z różnych stron dochodzą wiadomości o ofiarach lekkomyślnej ślizgawki oraz wypadkach zarywania się na lodzie. Rodzice, opexunowie, jako też osoby, którym powierzono jest wychowanie dzieci młodszych szczególnie teraz baczyć powinni na to i przestrzegać przed uprawianiem łyżwiarstwa w miejscach grozących niebezpieczeństwem a uniknąć się niejednego nieszczęśliwego wypadku.

— **Ważne dla rekrutów.** W czasie od 15 bm. do 1 lutego powinni się zgłosić, o ile możności osobiście, u władzy miejscowej wszyscy młodzi ludzie, którzy rodzili się w r. 1891, 1892 i 1893, celem zapisania ich do list wojskowych.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Gotki.** Oberzysta p. Kłodziński z Wolowa odwoził w środę pewnego wczajera z Jonkowa i wracał do domu. Przez nieostrożność wjechał w rów, przyczem wóz się przewrócił. K. wypadł i złamał sobie rękę. Udać się musiał w opiekę lekarza.

\* **Wartembork.** Czwartkowy targ na bydło i konie był lichy obelany. Świnie w ostatnich dniach znowu zdrożały. Placowano za 6 tygodniowe prosiaki 18 mk., tłuste świnie 54-56 m. od centnara. Targ wnet uprzatnięto.

\* **Wartembork.** W czwartek po południu dostał się robotnik Lorkowski zatrudniony u fabrykanta mebli p. Fausta lewą ręką między piłą okrężną, która urzuciła mu dwa palce.

\* **Mostkowo.** Nagła śmierć zmarł tu pasterz Sch. zatrudniony u gospodarza K. Napil on się poprzedniego wieczora kilka kieliszków wódki i poszedł na spoczynek. Następnego dnia znaleziono go bez duszy.

\* **Z Ramsowa** piszą od „Volksblattu“, że wieśka (?) liczba parafian (zapewne Niemców) poraz drugi zwróciła się do władzy biskupiej z prośbą o pomnożenie niemieckich nabożeństw, ponieważ wszystkie dzieci są niemieckie i słuchać muszą jak kilka starych ludzi polskich męczy (!) się śpiewem polskim. — Nie znamy stosunków w parafii ramsowskiej dokładnie i prosimy czytelników naszych o informację w tej sprawie, czy rzeczywiście już tylko kilku Polaków śpiewać umie pieśni kościelne po polsku, czy też śpiewu polskiego znieść nie mogą pojedyncze jednostki i chcą go w sztuczny sposób wyrugować — boć i tego z Ramsowa można się spodziewać. Smutne to zresztą jeśli nietylko szkoła, lecz na dobitkę i kościół przyczynia się do germanizacji dzieci polskich tak dalece, że już potem nawet Boga modlitwą i pieśnią, ojczystym językiem chwalić nie mogą. Nie dosyć, że w parafii nie przygotowuje się żadnego dziecka po polsku do Sakramentów św. — teraz chce się jeszcze liczbę nabożeństw polskich ograniczyć. Polscy parafianie powinni przeciw temu u władzy biskupiej zaprotestować. Ciekawem byłoby też się dowiedzieć tej „wielkiej liczby“ owych parafian żądających niemieckich nabożeństw — a również i sposobu w jaki się ową liczbę zebrać! Może tak, jak swego czasu (za ks. Woywoda) w Szabruku gdzie przy wydawaniu kartek wielkanocnych pakowano każdego nawet wbrew woli na listę niemiecką. Najprzew. ks. Biskup widocznie dotąd nie uznał za potrzebę pomnożenia nabożeństw niemieckich, przeto owa „wielka liczba“ Niemców puka po raz wtóry do Fromberka; ażeby zaś skuteczniej działało pukać się to w Volksbl. Mamy jednak nadzieję, że nasz Arcypasterz i tą razą odeprze tę zachciankę i zbadawszy dokładnie stosunki wymierzy ludowi polskiemu sprawiedliwość, pozostawiając dotychczasowy porządek nabożeństw.

\* **Stryjowo.** Na majątku w Ottenдорfie ładował robotnik Heinrich rząd na wóz siemę. Gdy wóz był już naładowany zakłóciło się nagle H. w głowie przyczem spadł z woza i złamał sobie obie ręce.

\* **Biskupiec.** Utopił się tu 8 letni synek szachtmistrza Jablonski. Poszedł on na słaby lód jeziora który się załamał i zanim pomoc nadeszła chłopiec znalazł w nurtach jeziora zimny grób. Złoti jego następnego dnia wyłowiono.

\* **Zadzork.** Nad majątkiem kupca Wilhelma Wernera otwarto konkurs. Za wiadomej masy konkursowej mianowany adwokat p. Abrahamson.

\* **Nibork.** Robotnik Montowski wypił dużo wódki z kolegami. Potem położył się na wolnem polu i zasnął. Odmarzył mu obie nogi. Odstawiono nieszczęśliwca do lazaretu w Niborku, gdzie zmarł wśród strasznych boleści. Ziów ofiara alkoholu.

\* **Mikołajki.** 72-letnia robotnica Waszulewska pochwyconą została przez kółła maszyn do młócenia. Staruszka odniosła tak ciężkie rany, iż w niedługim czasie zmarła.

\* **Rozogi.** Gazety niemieckie donoszą, że syn pasierza c. e. K. jechał na spacer na koniu. Nagle koń spłoszył się i popędził jak szalony przez granicę. Żołnierze strzelać zaczęli do K. Ten spadł z konia i aresztowano go. Za wstawieniem się ojca wypuszczono jednak K. tego samego dnia.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Brodnica.** Dwóch podoficerów z załogującej w mieście naszym trzeciej baterii chełmińskiego 41 pułku piechoty, uwięziono pod zarzutem sprzeniewierzenia się w urzędzie. Trzeci współoskarżony podoficer Preushoff z 11 kompanii, zdezerutował wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do Rosji.

\* **Lubawa.** Rodzinę pewnego robotnika w Karlsberg, składającą się w ośmiu głów znaleziono w bezprzytomnym stanie prawie dogorywających wśród objawów otrucia. Rodziców oraz cztery dzieci zdolano przenieść do życia, natomiast dwoje dzieci 2 i 4 letnich było już martwymi. Na razie bliższych szczegółów wypadku tego brak.

\* **Malbork.** We wtorek powstał w sklepach lombardu G. Simonschaa pożar, który nadbiegła straż pożarna po mozolnej pracy umiejscowić zdołała. Wszelkie towary znajdujące się w sklepach i na pierwszym piętrze stały się pastwą niszczącego żywiołu. Przyczyna pożaru nie znana. Stratę pokryje ubezpieczenie.

### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Inowrocław.** Wypadek czarnej ospy stwierdzono w Korczynie. Skutkiem tego zaprowadzono wszelkie środki ostrożności. Podczas polowania w nadleśnictwie Mirzadkiem odbiła się kula ugodziła pewnego człowieka z Ostrowa w prawe udo. Rannego przewieziono do lazaretu w Strzelcu gdzie kilka tygodni będzie musiał przeleżeć, ponieważ kość jest naruszona.

### Ze Śląska.

\* **Z Katowic** donoszą, że w Sosnowcu aresztowano kapitana rosyjskiego Iwanowa, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Iwanow utrzymywał w Katowicach rozgałęzione stosunki i często tam przebywał, co w końcu władze rosyjskie wprowadziło na ślad.

\* **Zabrze.** Straszne morderstwo dopuszczono się tutaj w pierwszych dniach grudnia r. z. Iwalida Kleczka, syn jego Dominik, pasierb Kleczki niejaki Zientka i jako czwarty niejaki Złotosz mieli wspólnie zamordować jakiegoś nieznanego mężczyznę, którego zwłoki policja dotąd pomimo poszukiwań odnaleźć nie może. Podejrzanych aresztowano i odprawiono do więzienia. Morderstwo miało dokonać na polu przy ul. Koppa. Należy odczekać, co dalsze śledztwo wykaze.

### Od redakcyi.

(—) Dla uzupełnienia rocznika potrzebne nam są numer: 1, 66, 146, 148 i 149 Gazety w roku 1912. Prosim o łask. nadesłanie nam odczytanych numerów, a wywdzięczymy się za to w inny sposób.

### Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 23 stycznia przed poł. o 9tej w Olsztynie drzewo na użytki opał starego i nowego cięcia z obwodów Szegławowo Kudypy i Gimerki.

— W środę 22 stycznia o 10 tej w Wartemborku (u Wolff) drzewo na użytki z lasu miejskiego obwód Grünheide.

### Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 15. stycznia 1912.

Spędzono 1713 sztuk bydła rogatego 1061 cieląt, 7691 owiec, 14824 świń. Placowano za 100 funtów żywej wagi:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	52-54	47-51	42-44	00-00 mk
Woly	53-56	45-49	40-43	00-42 m.
Krowy	48-50	46-48	40-44	36-38 m.
Cielęta	00-90	00-77	60-66	53-58 m.
Skopy	40-44	32-38	25-33	— m.
Świnie	00-68	65-66	63-64	61-64 m.



5—10 m. dzienne  
i więcej zarabia osoby każdego  
stanu domowe zatrudnienie 5 fen.  
kartka wystarczy Zgl. przyj.  
Lepeck,  
Hamburg Wandubek I.

## Dziewczyna

z miasta 14—15 lat sta-  
ra potrzebna zaraz w  
drukarni Gazety Olszt.  
Umiejąca czytać po polsku o-  
trzyma pierwszeństwo.

Jest zaraz na sprzedaż  
lustro, łóżko z matracą, szafa  
do rzeczy i kilka innych sprze-  
tów w ul. Liebfrauenstr. 17  
(nad Langsee) u Jakóba Janowitza.

## Ucznia

w naukę kowalstwa przy-  
janie natychmiast. 3—2

J. Tews

mistrz kowalski w Szawaldzie  
(Schönwalde p. Klaukendorf.)

## Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje  
systemu Singera



maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla  
rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Reperacje i przybory zadziwia-  
jąco tanio. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,  
ul. Prosta 6.

## Posiadłość

w kościelnej wsi składająca się  
z 18 mórg dobrej roli i 1 mórg  
łąki z torfem, z dobrymi budyn-  
kami, chce zaraz z wolnej ręki  
sprzedać 3—3

J. Bulitta, w Gławach  
(Gollau p. Gr. Rauschken).

## Kalendarze

na rok 1913

Maryjański	60 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Katolik	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca

Księg. Gaz. Olsztyńskiej.

## Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą  
tabakę do zażywania  
sprzedają i teraz jeszcze po da-  
wniejszej starej cenie.

## J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,  
ul. Zeppelina  
(obok p. Schoeneberga).  
Filia w ulicy Lipszackiej 50

## NA PODARKI

i długie wieczory zimo we polecamy następujące ciekawe książki:  
Oblakany ojciec . . . . . 60 fen.  
Milioner i śmieciarz . . . . . 60 fen.  
Cesarz Domicjan . . . . . 60 fen.  
Wydrążona igła . . . . . 80 fen.  
Naczelnik, powieść wojenna . . . . . 60 fen.  
Także mamy różne inne książki treści światowej i religijnej na  
składzie, a jako najtaniejsze podarki polecamy piękne

książki do nabożeństwa  
w trwałych i gustownych oprawach, jako i różańce oraz krzyże po  
taniach cenach.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.”

## Swiece gromniczne

w każdej wielkości pod gwarancją z czystego  
wosku poleca po cenach najtańszych.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.”

## Baczność

przed naśladownictwami mych wyrobów,

bo często naśladownictwa wlewają  
nawet w butelki odemnie pocho-  
dzące i sprzedają jako moje, !-:  
bo nietylko jakości, lecz także opakowa-  
nia naśladowują,

używają podobnych nazw butelek  
naśladowują kolory etykiet, etykietowanie  
butelek itd.

Naśladownictwa opakowań przekonać mają  
publiczność o równej dobroci.

Proszę więc przy zakupach nietylko żądać  
mych wyróbów, lecz dokładnie zważać na moją  
firmę, by nie zostać w błąd wprowadzonym.

B. Kasprowicz.

## Swiece!

Ołtarzowe, dla Bractw i swiece gromniczne  
z czystego wosku pszczelnego, oraz swiece cere-  
zynowe poleca 15-12

Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych

E. G. m. b. H. Krotoszyn — Księstwo Poznańskie.

Ofertę służy odwrotnie.

Również zakupuje wosk i okrucy i płaci najwyższe ceny.

## Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wyko-  
nane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych ce-  
nach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

## Szopę z balów

22 metrów długo i 9 metrów  
szeroką ma tanio na sprzedaż.

J. Thamm

w Szawbruku 2—1

(Schönbrück p. Hermsdorf.)

## 2 uczni

nad 17 lat starych, przyjmie od-  
raz lub później 3—1

A. Brosch,

mistrz kowalski w Olsztynie  
ulica Cmentarna 4

## Serwetki

papierowe w pięknym wyko-  
naniu i wzorach, bardzo prakty-  
czne przy ucztach weselnych  
poleca w wielkim wyborze

ekspedycya

„Gazety Olsztyńskiej.”

Składajcie oszczędności

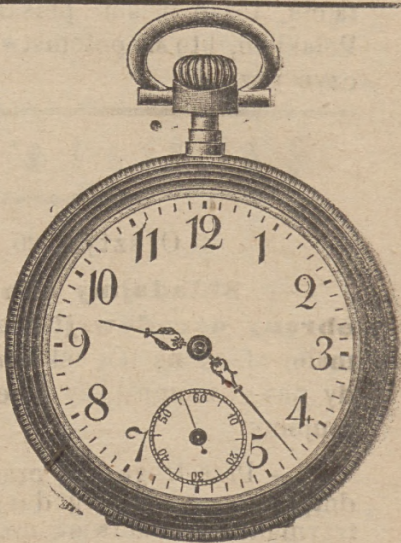
w następujących spółkach  
związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy  
E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy,  
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy,  
E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa  
w Gnieźnie, E. H. m. b. H.,  
Gresen.

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej  
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,  
ulica Lipszacka 28.



## Zadajcie

cennik franko i darmo  
na zegarki, budziki i łańcuszki,  
broszki, pierścionki, kolczyki,  
krzyżki, medaliki, breloki, bran-  
zoletki, korale, lornetki, termo-  
metry, brzytwy, odcz., maszynki  
do spuszczenia włosów, nożyczki,  
pistolety, rewolwery, stęple, dru-  
karnie, portmonetki, kufry, fajki,  
cygarniczki, gramofony, płyty pol-  
skie, harmoniki, flety, klarnety,  
skrzypce, bębny, tamboriny, książ-  
ki do nabożeństwa i powieścio-  
we, perfumy, garderobę męską,  
obuwie, szelki, rękawiczki, dam-  
skie bluzki, suknie, chustki, far-  
tuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgner,  
Berlin, Paulstr. 8.